

Instytut Pamięci Narodowej

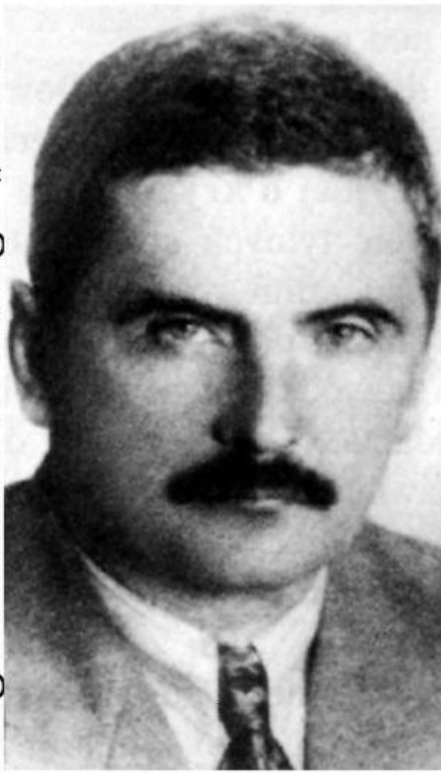
<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/2135,Spotkanie-Klubu-Historycznego-im-gen-Stefana-Roweckiego-Grota-w-Lodzi-23-kwietni.html>
06.05.2024, 09:28

Spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Łodzi - 23 kwietnia 2008 r.

W dniu 23 kwietnia br. w sali 313 Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 18) w ramach spotkania Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Łodzi odbył się wykład Antoniego Galińskiego, głównego specjalisty Oddziału IPN w Łodzi, pt. **„Życie za życie - Maria Eugenia Jasińska (20.04.1943), Olga Kamińska-Prokop (9.03.1943)”**.

Jako motto spotkania prelegent przedstawił fragment tekstu dr. Marka Budziarka, pochodzący z książki „Łodzianie”, z rozdziału zatytułowanego „Maria niepokonana”:
„Okres wojny i okupacji zmuszał niekiedy do bohaterstwa. Czas pogardy człowieka zmuszał do wykazania się ogromną siłą ducha. Taka postawa najczęściej wymagała rzeczywistego heroizmu, a ten z kolei związany był z bezgranicznym cierpieniem. Pokonawszy cierpienie, zdobywszy szczyty heroizmu, wchodzi się do panteonu największych, najszlachetniejszych i staje się wzorem dla innych, nawet wówczas, gdy historia pokrywa kurzem zapomnienia”. Te słowa stały się wprowadzeniem do odczytu na temat sylwetek kobiet bardzo do siebie podobnych, których życie zakończyło się w sposób tragiczny. Obie bohaterki zginęły w 1943 r. niemal w tym samym czasie. Olę Kamińską-Prokop z Katowic stracono 9 marca w więzieniu w Moabicy w Berlinie, Maria Eugenia Jasińska - łodzianka z dziada pradziada - została stracona najprawdopodobniej 6 kwietnia w więzieniu

KLUB HISTORYCZNY
im. gen. Stefana Roweckiego - „Grota”



ŁÓDŹ



przy ul. Kopernika 29 w Łodzi. Minęło równo 65. lat od ich śmierci.

Maria Jasińska urodziła się w 1906 r. w Łodzi w rodzinie robotniczej, wielodzietnej. Uczęszczała do gimnazjum żeńskiego Romany Konopczyńskiej-Sobolewskiej. Podobnie jak Olga Kamińska, była bardzo zaangażowaną harcerką. Marzyła o tym, żeby skończyć studia lekarskie, niestety mogła skończyć tylko gimnazjum i kursy farmaceutyczne. Zakończyła swoją karierę zawodową na stanowisku pomocnika aptekarza. W 1939 r. była znana w środowisku łódzkim z pomocy udzielanej jeńcom polskim. Potem wysyłała paczki do obozów jenieckich i koncentracyjnych. Udzielała pomocy więźniom obozu przejściowego w Konstantynowie. W pewnym momencie, zyskawszy zaufanie niemieckiego zwierzchnika apteki „Pod Łabędziem” w Łodzi przy ul. Wólczańskiej, w której pracowała, w piwnicy tejże apteki produkowała fałszywe dokumenty dla żołnierzy Armii Krajowej i dla uciekinierów. Była osobą nieprzeciętną, co stało się szczególnie widoczne po aresztowaniu i w trakcie śledztwa.

Olga Kamińska urodziła się w 1922 r., pochodziła z wielodzietnej, bardzo patriotycznej rodziny. Była lepiej sytuowana niż Jasińska, jej ojciec był adwokatem. Sytuacja rodzinna pogorszyła się jednak bardzo tuż przed wojną – ojciec zmarł. Jako najstarsza musiała zająć się rodzeństwem. Na początku września 1939 r. przeżyła osobisty dramat, gdy w trakcie obrony Wieży Spadochronowej w Katowicach zginął Romek Wilczyński, jej bliski kolega z Gimnazjum 3 Maja. Po tym fakcie zbiegła na Węgry do rodziny swojej matki. Tam związała się z ruchem oporu i poznała swojego przyszłego



2



3

męża Jana Stanisława Prokopa, który był harcmistrzem i pochodził również z Katowic. Kiedy na trop siatki, w którą się zaangażowali na Węgrzech, wpadła Abwehra, przeszli do Jugosławii z zamiarem udania się na Zachód, do Wojska Polskiego. Dotarli do miejscowości Jagodina. Męża zabrano na statek włoski, który przewiózł go do Francji. Tam wstąpił do Wojska Polskiego. Dla niej zabrakło miejsca na statku. W 1941 r. razem z Wiesławą Jezierską prowadziła utajniony punkt przerzutu uciekinierów z Polski. Do tego punktu dostarczono z kraju dwóch Brytyjczyków – uciekinierów z obozu jenieckiego w Poznaniu.

Tragedia Polaków i Niemców, biorących udział w zorganizowaniu ucieczki Brytyjczyków, rozpoczęła się w lutym 1942 r., kiedy funkcjonariusze gestapo z Berlina, Poznania i Łodzi rozpoczęli śledztwo, mające na celu wyjaśnienie okoliczności ucieczki 28 maja 1941 ze Stalagu 21 D w Poznaniu trzech oficerów brytyjskich. Dwóch z nich przy pomocy Polaków przez Łódź, Warszawę, Kraków, Koszyce, Budapeszt i Belgrad dotarło do Jagodiny. W Łodzi pomocy udzieliła im m.in. Maria Jasińska. Olga Kamińska-Prokop została wyznaczona do przeprowadzenia uciekinierów przez Jugosławię i Bułgarię do Turcji. Była to trasa przerzutowa, przygotowana przez polskie podziemie. Nie przewidziano jednak zaostzonych kontroli na granicy, spowodowanych przyłączeniem do Bułgarii części wschodniej Serbii. Olga Kamińska została zatrzymana na ulicy w mieście Pirot przez żandarmerię bułgarską. Aresztowano również Brytyjczyków oraz Jezierską i przekazano wszystkich w ręce funkcjonariuszy Abwehry. Sprawą zajął się Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie. Nadano tej sprawie specjalny

priorytet. Prokopową i Jeziorską osadzono najpierw w więzieniu w Sofii, potem w Belgradzie, w którym Olga urodziła chłopca Marka. Z dzieckiem przewieziono ją do więzienia śledczego do Wiednia. Tam przy pomocy Austriaków, którzy byli znajomymi jej męża, udało się wykraść dziecko, przywieźć do Krakowa i oddać babce. Zostało w ten sposób uratowane od germanizacji. Z Wiednia przewieziono obie aresztowane do Berlina. Tam były prowadzone przez funkcjonariuszy Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. W krótkim czasie aresztowano prawie wszystkich wtajemniczonych w ucieczkę jeńców z Poznania. W Poznaniu aresztowania były w marcu, w Łodzi – pod koniec kwietnia 1941 r. Szybkość aresztowań umożliwili niestety swoimi zeznaniami zatrzymani Brytyjczycy, którzy podali przybliżone dane osobowe Polaków, którzy pomogli im w ucieczce i przejściu do Generalnego Gubernatostwa. Na podstawie tych i następnych zeznań gestapo łódzkie szybko ustaliło, kim była „aptekarka”, która udzieliła oficerom brytyjskim szczególnej pomocy. Z zeznań, które są w aktach sprawy niemieckiego Sądu Specjalnego (Sondergericht) wynika jednoznacznie, że – mimo iż oficerów chroniły konwencje haska i genewska – na przesłuchaniu podczas śledztwa podali bardzo dużo faktów obciążających Polaków. Śledztwo wobec Polaków było prowadzone ze szczególnym okrucieństwem, co wynika z akt sprawy. Przesłuchujący aresztowanych Polaków funkcjonariusz gestapo łódzkiego Albrecht Giebelhausen odnotował to w sposób następujący: „Do pewnego czasu nic nie mówili, ale potem się przekonali, że muszą mówić i mówili”. Jak wspominają więźniarki, z którymi siedziała w jednej celi Eugenia Jasińska, przynoszono ją niejednokrotnie z przesłuchań w kocu, gdyż

sama nie była w stanie się poruszać. Współwięźniarki przedstawiały ją jako męczennicę. W okresie śledztwa przebywała w więzieniu policyjnym dla kobiet przy ul. Gdańskiej 13, potem osadzono ją w więzieniu, zorganizowanym w klasztorze karmelitanek przy ul. Św. Teresy 6. Funkcjonariusze hitlerowskiego aparatu terroru charakteryzowali Jasińską jako osobę „czynnie i świadomie działającą na szkodę państwa niemieckiego”. Dodawali ponadto, że „jest to nadzwyczajnie zatwardziała Polka”. Do procesu dobrano niemiecką „elitę” wymiaru sprawiedliwości w Łodzi. Oskarżający prokurator i sędziowie mieli już na swoim sumieniu po kilkadziesiąt wyroków śmierci wydanych na Polaków. Na karę śmierci została skazana również Maria Jasińska. Przewieziono ją do aresztu śledczego przy ul. Kopernika 29, tam w garażu na dziedzińcu znajdowało się jedyne w Łodzi oficjalne miejsce wykonywania kar śmierci. Została stracona najprawdopodobniej 6 kwietnia. Aresztowanych wraz z nią Józefa Pełczyńskiego, Bronisława Wieczorka i Mieczysława Kierczyńskiego, którzy otrzymali długoletnie wyroki obozu karnego, skierowano do więzienia w Sieradzu. Stamtąd mieli być – po odbyciu kary więzienia – skierowani do obozu koncentracyjnego. Kierczyński, przy pomocy więźniów związanych prawdopodobnie z konspiracją, został wysłany „przez pomyłkę” do obozu karnego w Mirowie na terenie Sudetów Czeskich i tam – jako jedyny – doczekał szczęśliwie do samego końca wojny. Kamińska i Jezierska zostały skazane w grudniu 1942 r. przez Najwyższy Trybunał Wojskowy Rzeszy na karę śmierci przez ścięcie. Wyrok wykonano w więzieniu w Moabicy. Zostały zgilotynowane. Sąd Specjalny w Poznaniu skazał za pomoc

oficerom brytyjskim na karę śmierci 7 osób. Zostali straceni prawie bezzwłocznie po wyroku, również na gilotynie, która znajdowała się w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Dwaj żołnierze Wehrmachtu, którzy byli wartownikami w Forcie VIII w Poznaniu i pomagali jeńcom w ucieczce, zostali skazani przez sąd wojskowy także na karę śmierci i rozstrzelani. Prawdopodobnie stracono również funkcjonariusza straży granicznej, który, przekupiony alkoholem, pomógł w przejściu Jasińskiej i jeńcom do Generalnego Gubernatorstwa.

Tragiczny jest bilans ofiar, jakie pociągnęła za sobą akcja pomocy zbiegłym jeńcom brytyjskim. W Poznaniu stracono na gilotynie 7 osób. W Łodzi została stracona na szubienicy Maria Jasińska. W śledztwie zamordowano Bolesława Sobolewskiego i mjr. Józefa Grabińskiego, szefa Inspektoratu Łódzkiego ZWZ-AK. W więzieniu „zmarł” Bronisław Wieczorek. W tajemniczych okolicznościach poniósł śmierć Czesław Wolf. W Berlinie stracono przez ścięcie na gilotynie Olgę Kamińską-Prokop i Wiesławę Jezierską. Rozstrzelani zostali dwaj żołnierze Wehrmachtu: Otto Devant i Karol Geerds. Rachunek jest wstrząsający - zginęło łącznie szesnaście osób.

Gdy w czerwcu 1945 r. Mieczysław Kierczyński odwiedził ambasadę brytyjską w Warszawie i zgłosił się do zastępcy attache wojskowego, jednego z z uciekinierów z obozu z Fortu VIII w Poznaniu, ten w toku rozmowy zapytał: „Kto z Polaków nas zdradził?” Kierczyński, świeżo po powrocie do kraju z więzienia niemieckiego, nie był zorientowany co do przebiegu wydarzeń. Pytanie Anglika bardzo go zaskoczyło. Po powrocie do Łodzi uzyskał dostęp do akt sprawy i trafił na zeznania obu Brytyjczyków.

Sporządził odpisy tych zeznań, udał się do Warszawy i wręczył je brytyjskiemu attache wojskowemu ze słowami: „Tu się pan chyba dowie, kto nas zdradził” – i wyszedł, bez pożegnania.

W 1944 r. Maria Eugenia Jasińska, żołnierz ZWZ i AK, została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Walecznych i Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Naczelne dowództwo brytyjskich sił powietrznych w r. 1945 nadesłało rodzinie Marii wyrazy uznania. Dziś postawę Marii Jasińskiej upamiętnia tablica na ścianie budynku apteki, w którym pracowała w czasie okupacji, oraz inskrypcja na pomniku poświęconym żołnierzom Polski Podziemnej na cmentarzu Św. Rocha na Radogoszczu. Jej imię nosi 3 Łódzka Drużyna Harcerska „Koniczyny”. Historia jej niczym rodzinny mit przekazywana jest kolejnym pokoleniom.

O Oldze Kamińskiej-Prokop prawie całkowicie zapomniano. Wynika to m.in. z wypowiedzi siostrzenicy Olgi Kamińskiej – prof. Olgi Teresy Dukiel-Nagórskiej, zawartych w artykule Grażyny Kuźmik „Biała róża ze Śląska” („Dziennik Zachodni” 22 IX 2006 r.).

Antoni Galiński zakończył swoje wystąpienie skłaniającym do refleksji pytaniem: Czy było warto? Z jednej strony dwóch uratowanych jeńców brytyjskich, z drugiej szesnaście ofiar, z których tylko część należała do konspiracji. Byli to ludzie dobrej woli, którzy jako Polacy uważali za swój obowiązek ratować jeńców alianckich. I za to oddali życie. Oto jak opisał postawę aresztowanych Polaków nieznanego z nazwiska funkcjonariusz gestapo, biorący udział w śledztwie: „Natomiast – jak wykazało śledztwo – wszyscy (...) Polacy zamieszani w tę sprawę nie wyzbyli się swojej fanatycznej nienawiści

do niemieckości, umacniani w tej nienawiści przez nielegalną propagandę. Uważali oni niejako za swój narodowy obowiązek i sprawę honoru brać udział w akcjach, które szkodziły niemieckiemu dziełu odbudowy. W nadziei, że Niemcy jednak wojnę przegrają, mniemają oni, iż będą czczeni jako bohaterowie”.

Nawiązując do przytoczonego na wstępie motto M. Budziarka, A. Galiński stwierdził, że najwyższy czas, aby nauczyć się cenić i propagować bohaterstwo „prostych” ludzi, a nie tylko bohaterstwo tych żołnierzy Polski Podziemnej, którzy zajmowali najważniejsze stanowiska w konspiracji. Tym cichym bohaterom z omawianej w wystąpieniu akcji ratowania jeńców brytyjskich warto byłoby poświęcać czas na lekcjach historii, szczególnie w Łódzkiem i Katowickiem.

W kolejnych miesiącach 2008 r. zaplanowano następujące spotkania Klubu Historycznego im. gen. Roweckiego „Grotu” w Łodzi:

- **4 czerwca** – wykład prof. dr. hab. Wiesława Jana Wysockiego (pracownik naukowy Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego) „Misja gen. Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza i Premiera RP (4.07.1943)”,
- **18 czerwca** – wykład dr. Leona Popka (IPN Oddział w Lublinie) „Zbrodnie OUN-UPA na ludności Wołynia w 1943 r.”, połączony z promocją książki „Świadkowie oskarżają”
- **20 sierpnia** – wykład Doroty Sieprackiej (IPN Oddział w Łodzi) „Relacje polsko-żydowskie w Kraju Warty w latach 1939-1945”
- **10 września** – wykład prof. dr. hab. Tadeusza Dubickiego (pracownik naukowy Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie) „Polscy uchodźcy wojenni w Rumunii i na Węgrzech w latach 1939-1945”
- **15 października** – wykład prof. dr. hab. Krzysztofa Tarki (pracownik naukowy Uniwersytetu Opolskiego) „Generał Aleksander Krzyżanowski »Wilk«, Komendant Okręgu Wileńskiego ZWZ-AK”
- **19 listopada** – wykład Konrada Rokickiego (IPN Oddział w Warszawie) „Służba Bezpieczeństwa wobec inteligencji od Października 1956 do Marca 1968”

- **17 grudnia** – posiedzenie Rady i Zarządów Klubów Historycznych im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w okręgu łódzkim (w Łodzi, Kaliszu, Wieluniu, Sieradzu i Pabianicach)